

Nadzieje zawiodły jednak hrabinę Teodolinę. Zbrodnia jej wyszła na jaw i zamiast zaprowadzić ją wraz z kochankiem na ślubny kobierzec, zepchnęła ją do więzienia między tłum pospolitych zbrodniarzy, a wraz z nią i cały szereg ludzi, których potrafiła usidlić i nagiąć do swej woli...

Nemesis losu nigdy długo nie pozwala czekać na siebie!...

Jasło wobec pożarów.

Kłeska pożarów, która tak często nawiedza to miasto, spowodowała tameczne obywatelstwo do zreorganizowania straży ochotniczej miejskiej. Straż ta bowiem choć dobrze wyszkolona i z całym poświęceniem pełniąc swe ciężkie obowiązki liczebnie była zbyt mała, aby móc podjąć swemu zadaniu.

Reorganizacja ta w krótkim czasie przyszła do skutku i dziś jasielska straż ochotnicza posiada w swych szeregach około stu pięćdziesięciu członków czynnych, którzy w walce z tak strasznym żywiołem, jakim jest ogień, położyli już niemałe zasługi, jak na przykład podczas ostatniego pożaru w ulicy Targowica. Wówczas, 7 października b. r., stanął w płomieniach budynek p. Rosnera ściśle przylegający do zabudowań p. Konopackiego i tylko dzięki nadludzkim wysiłkom straży, z komendantem drem Janem Wiluszem na czele, udało się po-



Jasło wobec pożarów: Ocalony przez straż dworek p. Konopackiego.



Jasło wobec pożarów: Straż ogniowa na zgorzelisku budynku p. Rosnera.

Kapitan węgierskiej gwardii przybocznej.

Węgry, którzy w każdym kierunku dążą do samostanności, do stanowiska równego Austrii, którzy pragną mieć wszystko swoje własne, nawet własną, osobną gwardię, a umieją walczyć i zdobywać raz po raz nowe prawa w tym kierunku — w ostatnich dniach uzyskali ze strony monarchy nowy dowód łaski

Cesarz Franciszek Józef I. rozporządzeniem wydanym 19 października nakazał stworzyć w Budapeszcie węgierską gwardię przyboczną i kapitanem jej zamianował byłego ministra węgierskiej obrony krajowej czyli tak zwanych honwedów Gezę Fejervarego.

Pierwszy kapitan tej nowej gwardii Geza de Komlós-Keresztes Fejervary urodzony w r. 1833 poświęcił się karierze wojskowej i w randze kapitana sztabu jeneralnego brał udział w bitwie pod Solferino, gdzie odznaczył się wielką odwagą i okazał wielkie zdolności strategiczne.

Od tej chwili zdobył sobie wielkie zaufanie i poparcie ze strony monarchy, a w roku 1865 został majorem, i fliegel-adjutantem cesarskim. Na tem stanowisku pozostawał przez siedm lat, poczem mianowano go pułkownikiem obrony krajowej, a następnie sekretarzem stanu w węgierskim ministerium obrony narodowej.

Pracując w tem ministerium Fejervary poznał wszystkie braki pułków honwedów i kiedy po uzyskaniu odznak feldmarszałka powierzono mu roku

żar zlokalizować i mienie p. Konopackiego uratować w całości. A i powiat jasielski dba o zorganizowanie i wyćwiczenie straży ogniowych wiejskich.

W tym miesiącu odbył się staraniem Wydziału powiatowego pod kierunkiem sekretarza Związku straży ochotniczych p. Antoniego Szczerbowskiego trzydniowy kurs pożarny dla włościan, w którym wzięli udział parobcy i gospodarze z Osobnicy, Łęk, Fryształa, Kołaczyc, Glinika polskiego, Czełusznicy, Chrzastówki, Roztoków, Dębowca i Żmigrodu.

Kurs składał się z wykładów teoretycznych i ćwiczeń, które kierował p. Szczerbowski, oraz z wykładu lekarza miejskiego dra Hiznera o udzielaniu pierwszej pomocy lekarskiej ofiarom poparzenia lub zacczadzenia, poczem ostatniego dnia w obecności władz krajowych i rządowych odbył się popis uczestników kursu.

Popis ten wypadł ku ogólnemu zadowoleniu, a sam kurs przyniesie pewnie znaczne korzyści, bo uczestnicy jego zdobyte wiadomości będą zapewne krzewić wśród swych współmieszkańców i w chwili katastrofy nie będą patrzeć na szerzące się zniszczenie ze założonymi rękoma.

Doprawdy, zdałoby się, aby inne powiaty wzięły przykład z Jasła i nie liczyły się z kosztami, jakich kursy tego rodzaju wymagają, lecz chętnie ofiarowały ten grosz na stworzenie armii zdolnej do walki z tak strasznym nieprzyjacielem biednego ludu, którym jest kłeska pożarów.



Jasło wobec pożarów: Popis uczestników powiatowego kursu dla straży pożarnych.